

# Rzempołuch, Andrzej

---

## Jeszcze o "Sztuce pobraża Bałtyku"

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 141-144

---

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

---

Andrzej Rzempełuch

## JESZCZE O „SZTUCE POBRZEŻA BAŁTYKU”<sup>1</sup>

Recenzja tej książki, pióra Maksymiliana Grzegorza, ukazała się w jednym z poprzednich numerów „Komunikatów”<sup>2</sup>. Czuję się tedy zwolniony od konieczności przypominania ogólnej charakterystyki materiałów kolejnej sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, została ona bowiem odpowiednio zarysowana. Z racji jednak tak bogatej, złożonej i niespójnej zawartości tomu chciałbym dorzucić kilka uwag na temat całości, jak również w odniesieniu do niektórych artykułów.

Jest niemal tradycją, że założenia programowe poszczególnych sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki nie znajdują pełnego odbicia w przygotowanych na sesje materiałach. Bo też traktowane są w kategorii postulatów, a nie norm obowiązujących. Stąd dorobek sesji gdańskiej stanowi raczej, jak stwierdził we wstępie Jan Białostocki, „użyteczny przegląd naukowej problematyki, którą zajmują się badacze sztuki pomorskiej” (s. 8). I jako taki może również być wskazówką dla umiejscowienia luk i zaniedbań, a tym samym wytyczca obszar dalszej eksploracji.

Organizatorzy sesji „Sztuka pobraża Bałtyku” liczyli głównie na pobudzenie wszechstronnych badań nad sztuką ziem nadbałtyckich jako jednolitego kręgu kulturowego, co pozwoliłoby objąć całościową charakterystyką ten obszar, występujące w jego obrębie zjawiska i dokonania artystyczne. Znamienne bowiem dla stanu badań nad tą sztuką jest, że w bardzo wielu zagadnieniach szczegółowych, a częściowo w poszczególnych dziedzinach, daleko posunięte są badania jej powiązań formalnych i treściowych, z reguły brak natomiast wartościowych, odpowiadających współczesnym wymaganiom syntez. Z tej przyczyny istotniejsze według założeń programowych sesji gdańskiej było ogarnięcie właśnie szerokiego środowiska artystycznego, a następnie próba usystematyzowania (zaprezentował to w szkicu *Obszar nadbałtycki jako region artystyczny w XVI w.* Jan Białostocki), nie zaś śledzenie zewnętrznych filiacji w celu lepszego poznania genezy sztuki pobraża Bałtyku. Pod tym względem sesja nie spełniła pokładanych nadziei. Była jednak interesująca i potrzebna, choćby z uwagi na unaocznienie, jak wiele jest do zrobienia. Znaczenie geografii artystycznej, wzbogaconej o elementy socjologii sztuki, dla przeprowadzenia charakterystyk środowisk i regionów bardzo trafnie określił Marian Kutzner w podsumowaniu artykułu o społecznych determinantach sakralnej architektury gotyckiej na Warmii<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> *Sztuka pobraża Bałtyku. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, Gdańsk, listopad 1978, Warszawa 1978. (Rec. Maksymilian Grzegorz, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, 1980, nr 1, ss. 110–112).

<sup>2</sup> M. Grzegorz, op. cit.

<sup>3</sup> Marian Kutzner, *Spoleczne warunki kształtowania się indywidualnych cech sakralnej architektury gotyckiej na Warmii*, w: *Sztuka pobraża Bałtyku*, s. 88.

Pewnym zaskoczeniem może wydać się zdominowanie dorobku sesji przez problematykę dotyczącą sztuki średniowiecznej (dziewięć na dwadzieścia opublikowanych referatów i komunikatów; wbrew stwierdzeniu Maksymiliana Grzegorza książka nie przynosi pełnego przeglądu materiałów przygotowanych na sesję). Większość jednak czołowych znawców sztuki omawianego obszaru zajmuje się głównie średniowieczem. Zagadnienia z tego okresu zostały też przedstawione najpełniej i w rozmaitych przejawach działalności. Wypada tutaj wyróżnić, ze względu na zakres i doniosłość tematów, szczególnie trzy prace dotyczące architektury: referaty Jerzego Frycza, Mariana Kutzniera i Zbigniewa Radackiego, na których znaczenie wpływa również fakt dyskusyjności poruszanych problemów (artykuły Frycza i Kutzniera). Wspólną cechą tych prac jest sięgnięcie przez autorów do początków ruchu budowlanego na omawianych terytoriach i ukazanie stopniowego formowania się tam — w oparciu o motywy i rozwiązania przejmowane z zewnątrz — miejscowych typów architektury zamkowej i sakralnej, a w przypadku Warmii — określenie zarazem statusu dominium jako regionu artystycznego. Analityczny szkic Mariana Kutzniera może być dobrą podstawą dalszych, pogłębionych studiów nad ciągle żywo dyskutowanym zagadnieniem specyfiki gotyckiej architektury sakralnej na Warmii. Autor sprawnie połączył stronę polityczną, prawną, społeczną i gospodarczą zagadnienia z odpowiednim przeglądem i systematyką materiału zabytkowego. Jedynie rozważania dotyczące genezy układu przestrzennego warmińskich kościołów farych oraz przedstawienie tych budowli jako grupy wydaje się zbyt jednostronne. Nie jestem również przekonany, czy zamieszczone w artykule niekonsekwentne zestawienia typów szczytów i fasad budowli — bez zachowania skali i chronologii, a z różnymi nawastwieniami — spełniają wyznaczoną im rolę.

Zestaw materiałów na temat sztuki nowszej okazał się już bardziej przypadkowy, za to znalazły się w nim dwa artykuły, których znaczenia w chwili obecnej nie sposób przecenić. Mam tu na myśli referat Macieja Kilarńskiego *Rekonstrukcyjne wizje ikonograficzne i metamorfozy budowlane Zamku Malborskiego w 1. poł. XIX w.* oraz Jerzego Stankiewicza *Dalsze refleksje nad odbudowanym Gdańskiem*. Praca Macieja Kilarńskiego jest dobrze udokumentowana i dobrze napisana, ale główny jej walor stanowi objęcie barwnego kontekstu zagadnienia. Najwcześniejszy okres ratowania fortecy malborskiej, to przede wszystkim akcja, mająca na celu uzasadnienie w świadomości publicznej jej bytu, oddalenie groźby unicestwienia i zabezpieczenie przed dalszym popadaniem w ruinę. Niekwestionowaną zasługą pierwszych odnowicieli było właśnie powstrzymanie dewastacji, usunięcie niewłaściwych użytkowników z Pałacu Wielkiego Mistrza i z Wielkiego Refektarza, przebrzmiałe natomiast znaczenie ma ich rzeczywisty wkład w dzieło rekonstrukcji, zartary zresztą za czasów Steinbrechta.

Maciej Kilarński zajął się szczegółowo najbardziej wdzięcznym, ale i najbardziej złożonym aspektem problemu: stosunkiem romantyków do tego pomnika przeszłości i wizjonerskim dosłownie spojrzeniem na świadectwo historii; wyjaśnił motywy takiej postawy i ich źródła. A ponieważ wszystko to, o czym pisze autor, zostało utrwalone słowem lub w postaci obrazu — pozostaje dziś przekazem myśli, bez znaczenia w zasadzie dla praktyki, lecz nader cennym dla poznania i zrozumienia teoretycznych podstaw działania w owym czasie. niewiele jeszcze ukazuje się prac o sztuce nowoczesnej obszaru, jaki zakreślili organizatorzy sesji „Sztuka pobraża Bałtyku”, ta zaś otwiera

możliwości bliższego poznania dróg kształtowania się neo- i pseudogotyku na terenie Pomorza oraz byłych Prus, od dowolnej transpozycji form i motywów dawnej architektury, rzeźby, malarstwa i rzemiosła, do wiernego kopiowania różnych elementów i zestawiania z nich całości; od fascynacji autentycznym zabytkiem, poprzez wprowadzenie pierwiastków nacjonalistycznej ideologii, do modernistycznego odtwarzania ducha „sztuki krzyżackiej” w latach międzywojennych. Na początku był właśnie Malbork.

W bardzo osobistych rozważaniach Jerzego Stankiewicza ponownie zostało pytanie o szeroko pojętą wartość odtwarzanych zabytków architektury; o postawę, jaką należy przyjąć wobec dziejowej konieczności przywrócenia walorów historycznych i emocjonalnych rekonstruowanej zabudowy, a jednocześnie przystosowania jej do współczesnych potrzeb. Wokół tych spraw toczą się od lat z górą trzydziestu zaciekle dyskusje historyków sztuki, architektów i konserwatorów, zbyt mało jednak jest okazji, by zyskały one należyty odzew. Potrzeba dyskusji jest bezsporna, ponieważ w ich trakcie przeobraża się teoria, a za nią praktyka konserwatorska, wyłaniają się nowe treści i nowe problemy, dla których należy znaleźć rozwiązanie. Duże ożywienie wniosła tutaj wcześniejsza sesja Stowarzyszenia Historyków Sztuki pt. „Dzieło sztuki i zabytek”, jednakże materiały tej sesji ogłoszono w mało dostępnej serii „Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków”<sup>4</sup>.

Uznając prawidłowość działań przy odbudowie Głównego Miasta w Gdańsku, przypomniał Jerzy Stankiewicz dwustuletnią już tradycję programowego reprodukcji w architekturze form historycznych oraz znane z terenu Gdańska dawne przykłady zmian funkcji budowli w niezgodzie z pierwotnym przeznaczeniem, a nawet takiego projektowania, które maskowało rzeczywiste przeznaczenie dzieł architektury (wbrew zasadzie zgodności funkcji, formy i konstrukcji). Postępowanie architektów i konserwatorów w powojennej odbudowie Gdańska nie było wcale historycznie bezprecedensowe, choć takie mogło się wydawać — oto jedna z konkluzji autora.

Odkryte przez Marię Kalamajską-Saeed negatywy fotograficzne z „Albumu Dewitza” (zob. „Album Dewitza” — *nieznane źródło ikonograficzne z połowy XVIII w.*; ss. 357—369) znakomicie uzupełniają zespół prospektów i planów miejscowości z terenu Prus, pomiędzy rycinami Hennebergera i Hartknocha a rysunkami Guisego. Krótki, lecz bogaty w informacje komunikat z pewnością przyczyni się do szerszego rozpowszechnienia rysunków Dewitza i Hermanna, które były wykorzystywane dotąd sporadycznie, acz częściej niż to odnotowała autorka. W zespole akt Urzędu Konserwatora Zabytków Prus Wschodnich, przechowywanym w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Olsztynie, znajduje się tylko fotokopia karty z widokami Miłomiłyna i Miłakowa<sup>5</sup>, wykonana z negatywu autorstwa Carla Wünscha. Skoro Carl Wünsch nie opublikował swego znaleziska, musiało ono rozpowszechnić się innymi drogami, ponieważ nie jest możliwe, aby reproduk-

4 *Dzieło sztuki i zabytek. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, Wrocław, listopad 1975, Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków, Seria B, t. 43, Warszawa 1976.

5 Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Olsztynie, Der Provinzial = Konservator der Denkmäler Kunst und Geschichte der Provinz Ostpreussen (Urząd Prowincjonalnego Konserwatora Zabytków Sztuki i Historii Prus Wschodnich), sygn. XLII/Ost/21, „Kreis Osterode, Liebemühl, Stadtverwaltung”, fol. 1—4. Na odwrocie fotokopii odręczne podpisy: „Reg. Bez. Königsberg /Kreis Mohrunen / Liebstad / Standtansicht von Dewitz um 1750”, „Reg. Bez. Allenstein /Kreis Osterode / Liebemühl / Stadtansicht von Dewitz um 1750” oraz „Aufgenommen: / 1931”.

wane kilkakrotnie rysunki pochodziły z innych źródeł niż elbląski „Album Dewitza”. Liczba co najmniej dziesięciu znanych z literatury widoków wyklucza też przypadkowość jego wykorzystania<sup>6</sup>. Pewną wskazówkę, w jaki sposób mogło dojść do popularyzacji tych rysunków, znajdujemy w pierwszym tomie *Bilder aus Ostpreussen*, gdzie zamieszczony został prospekt Ostródy, a pod nim podpis: „Osterode in Ostpreussen. Gesamtansicht von SW. / Nach einer Federzeichnung aus dem 18. Jahrhundert. / Der unter 6 verzeichnete Arm der Dreweuz ist jetzt zugeschüttet. / Stadtbücherei Elbing. (Das Klischee stellte der Verlag der „Osteroder Zeitung“ freundlichst zur Verfügung.)”<sup>7</sup>

A zatem — „Album Dewitza” — niedocenione źródło ikonograficzne z połowy XVIII wieku.

<sup>6</sup> Nie licząc wskazanych przez autorkę rysunków Krosna i Świętej Lipki, napotkalem w polskiej literaturze przedmiotu publikowane widoki Dobrego Miasta (L. Czubieli, T. Domagała, *Zabytkowe ośrodki miejskie Warmii i Mazur*, Olsztyn 1969, s. 120), Jezioran (*Biskupiec. Z dziejów miasta i powiatu*. Praca zbiorowa, Olsztyn 1969, s. 128), Miłakowa (Czubieli, Domagała, op. cit., s. 197; *Morąg. Z dziejów miasta i powiatu*. Praca zbiorowa, Olsztyn 1973, s. 129, 130), Młynar (Czubieli, Domagała, op. cit., s. 202), Morąga (E. Adler, *Lata młodości J.G. Herdera w Morągu*, Rocznik Olsztyński, t. 5, Olsztyn 1963, s. 83; *Morąg. Z dziejów miasta i powiatu*, s. 97), Nowego Miasta (Czubieli, Domagała, op. cit., s. 225), Ornety (*Braniewo. Z dziejów miasta i powiatu*. Praca zbiorowa, Olsztyn 1973, s. 62), Ostródy (Czubieli, Domagała, op. cit., s. 251), Zalewa i Miłomłyn (Morąg. *Z dziejów miasta i powiatu*, ss. 126, 127, 130). Fotokopia karty z widokiem Morąga znajduje się ponadto w zbiorach Działu Historii Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie. Przy rysunkach z reguły podane są nazwiska autorów, Dewitza lub Hermanna (w pracy Czubieli i Domagały nazwisko Dewitza z błędem korektorskim).

<sup>7</sup> *Bilder aus Ostpreussen. I Reg. Bez. Allenstein*, Berlin 1933, s. 80. Stamtąd pochodzi reprodukcja zamieszczona w monografii Ostróda. *Z dziejów miasta i okolic*. Praca zbiorowa, Olsztyn 1976, s. 87.